

Dzieje Apostolskie

Rozdział 5

Ananiasz i Safira

1. A pewien mąż, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał posiadłość 2. I za wiedzą żony zachował dla siebie część pieniędzy, a resztę przyniósł i złożył u stóp apostołów. 3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę? 4. Czyż póki ją miałeś, nie była twoją, a gdy została sprzedana, czy nie mogłeś rozporządzać pieniędzmi do woli? Cóż cię skłoniło do tego, żeś tę rzecz dopuścił do serca swego? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu. 5. Ananiasz zaś, słysząc te słowa, upadł i wyzionął ducha. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli. 6. Młodszy zaś wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali. 7. A po upływie około trzech godzin nadeszła i żona jego, nie wiedząc, co się stało. 8. I odezwał się do niej Piotr: Powiedz mi, czy za taką cenę sprzedaliście rolę? Ona zaś rzekła: Tak jest, za taką. 9. A Piotr do niej: Dlaczego zmówiliście się, by kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebali męża twego, są u drzwi i ciebie wyniosą. 10. I upadła zaraz u nóg jego, i wyzionęła ducha. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą, wynieśli i pogrzebali obok jej męża. 11. I wielki strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli.

Znaki i uzdrowienia czynione przez apostołów

12. A przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. I zgromadzali się wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym, 13. Z postronnych jednak nikt nie ośmiewał się do nich przyłączać; ale lud miał ich w wielkim poważaniu. 14. Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet, 15. Tak iż nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono na noszach i łóżach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich. 16. Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni.

Piotr i Jan ponownie przed Radą

17. Wtedy wystąpił arcykapłan i całe jego otoczenie, stronnictwo saduceuszów, napętnieni zazdrością, 18. Pojmali apostołów i wtrącili ich do więzienia publicznego. 19. Ale anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, rzekł: 20. Idźcie, a wystąpiwszy, głóście ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem. 21. Usłyszawszy to, weszli z brzaskiem dnia do świątyni i nauczali. A gdy nadszedł arcykapłan i jego otoczenie, zwołali Radę Najwyższą, to jest całą starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, żeby ich przyprowadzono. 22. Lecz gdy śludzy poszli, nie znaleźli

ich w więzieniu; zawrócili więc i oznajmili to, **23**. Mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z całą starannością, a również strażników stojących przed drzwiami, lecz gdy otworzyliśmy, nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo. **24**. A gdy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, zachodzili w głowę, co się z nimi stać mogło. **25**. Wtem nadszedł ktoś i doniósł im: Mężowie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud. **26**. Wówczas dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły; obawiali się bowiem ludu, aby ich nie ukamienowano. **27**. A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan, **28**. Mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka. **29**. Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi. **30**. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie, **31**. Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów. **32**. A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni. **33**. A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić. **34**. W Radzie Najwyższej powstał jednak pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel zakonu, którego cały lud považał, polecił usunąć na chwilę apostołów **35**. I rzekł: Mężowie izraelscy, rozważcie dobrze, co z tymi ludźmi chcecie uczynić. **36**. Albowiem nie tak dawno wystąpił Teudas, podając siebie za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu mężów; gdy on został zabity, wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszyli się i zniknęli. **37**. Po nim wystąpił w czasie spisu Juda Galilejczyk i pociągnął lud za sobą; ale i on zginął, a wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę. **38**. Toteż teraz, co się tyczy tej sprawy, powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci; **39**. Jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczycie z Bogiem. **40**. I usłuchali go, i przywoławszy apostołów, kazali ich wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Jezusa i zwolnili ich. **41**. A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego. **42**. Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie.